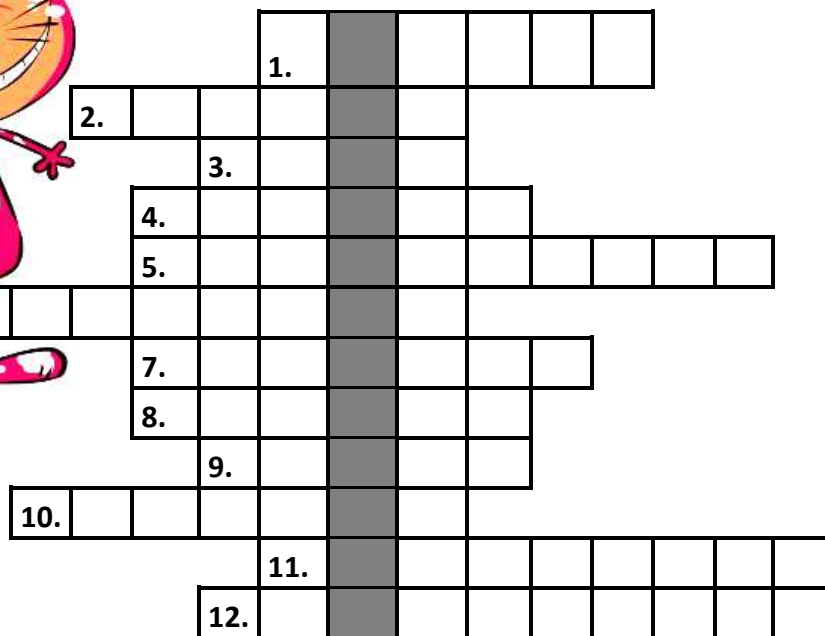




1. Do posmarowania kromki chleba.
2. Dziecko krowy.
3. Robiony z mleka, może być żółty lub biały.
4. Koci maluch.
5. Tak nazywamy produkty wytworzone z mleka.
6. Ważne dla naszego zdrowia, są w owocach, są i w mleku.
7. Bardzo ważny składnik mleka, jego nazwa kojarzy się z kolorem mleka.
8. Produkt mleczny.
9. Ważny składnik mleka, dzięki niemu mamy mocne kości.
10. Produkt mleczny.
11. Powstaje przy produkcji masła.
12. Stołówka dla krów.

www.mamkotanapunkciemleka.pl

REDAKCJA: Oliwia Włodarczyk, Anna Czachura, Faustyna Opiela, Gabriela Jasica, Michał Martynyszyn, Zuzanna Gaik, Angelika Malec, Izabela Biernat, Dagmara Szewczyk; Anna Gołąb; **RYSUNKI:** Anna Król; **OPIEKUN:** Ewa Zelek; **NAKLAD:** 50 egzemplarzy.

Nr 40

MAJ

2017

GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MORDARCE

Figielek

W NUMERZE:

1. *Aktualności*· *Sprawozdania*· *Wyniki konkursów*·
2. *Temat miesiąca: Zdrowe odżywianie i żywności szanowanie*·
3. *Twórczość uczniów: Najważniejsze wartości w życiu człowieka - SZACUNEK I ŻYCZLIWOŚĆ*·
Literackie spotkania z Ojcem Świętym·
4. *Hejtowi mówimy NIE! Porady*· *Wywiad*·
5. *Małolaty w kuchni*· *Ankiety*·
6. *Zrób to sam*· *Humor*·
7. *Magia kuli ziemskiej*· *Polecane strony*·
8. *Krzyżówki*· *Czas na refleksję*·

AKTUALNOŚCI



• Konkurs z języka angielskiego

W dniach 29 i 30 marca uczniowie Szkoły Podstawowej brali udział w szkolnym konkursie leksykalno-gramatycznym z języka angielskiego „English is easy”. Celem konkursu było motywowanie uczniów do nauki języka angielskiego, stworzenie możliwości sprawdzenia swoich umiejętności językowych we współzawodnictwie z innymi, a także rozwijanie uzdolnień i podnoszenie samooceny uczniów.

Konkurs obejmował zarówno znajomość słownictwa jak również gramatyki języka angielskiego.

W kategorii klas II-III SP udział wzięło 18 uczniów, zwyciężyli:

I miejsce – Radosław Bulanda klasa III a
II miejsce – Szymon Ryś klasa III b
III miejsce – Natalia Śmierciak klasa II b

W kategorii klas IV- VI Szkoły Podstawowej w konkursie wzięło udział 11 uczniów, a najlepiej poradzili sobie:

I miejsce – Anna Czachura klasa VI a
II miejsce – Tomasz Odziomek klasa V a
III miejsce – Rafał Dunikowski oraz Patrycja Nawalaniec klasa VI b

Uczniowie otrzymali dyplomy oraz nagrody ufundowane przez wydawnictwa Macmillan oraz Pearson. Wszystkim serdecznie gratuluję i życzę kolejnych sukcesów.

p.Renata Frączek



• Dni Języka Ojczystego

W dniach 21 lutego do 21 marca 2017r. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zorganizował **Miesiąc Języka Ojczystego**, w ramach którego odbyły się: warsztaty, wykłady, konkursy oraz dyktando krakowskie dla wszystkich zainteresowanych.

Uczniowie naszej szkoły przyłączyli się do tej inicjatywy i zorganizowali **Dni Języka Ojczystego**. Aby akcja służyła całej społeczności szkolnej, przygotowali ciekawą wystawę na głównym holu szkoły zawierającą: krzyżówki polonistyczne, prace literackie, komiksy, projekty – prace grupowe dotyczące lektur szkolnych, ortografii, wykonane różnymi technikami ilustracje inspirowane ulubionymi baśniami, legendami, kolorowe zakładki do książek, cytaty z powieści, złote myśli. Na gazetce pojawiły się także teksty zachęcające do czytania książek, motywujące do posługiwania się poprawną polszczyzną na co dzień. Umieszczono zbiór najczęściej popełnianych błędów językowych, tak aby można było ich unikać w przyszłości. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem. Oglądali ją zarówno młodsi jak i starsi uczniowie naszej szkoły.

Na lekcjach języka polskiego uczniowie czytali łamańce językowe z prezentacji multimedialnej „Zemsta logopedy”, walcząc z trudnymi artykulacyjnie wyrazami, wyrażeniami i zdaniami. Zachęcamy i teraz czytelników, aby spróbowali przeczytać wiersz:

„Mowa Piasta”

*Mowa Piasta jest piaszczysta:
 zgrzyta, chrzęści, skrzypi, śwista
 lub trzepocze jak sześć spódnic,
 które się na sznurze suszą
 i znak dają naszym uszom,
 że już wyschły.*

*Mowa Piasta jest liściasta.
 Szemrze, szepcze i szeleści
 szumem sosen, brzóz, czereśni,
 suchorostów i porostów,
 kiedy nas utula do snu.
 Czasem bywa też kolczasta*



mowa Piasta.

Czasem można w niej się zgubić...

Ale ten, kto ją polubi,

kto się dobrze w niej rozgości,

będzie wiele miał radości.

Ponadto chętne dzieci prezentowały przepisy kulinarne wraz z degustacją smakołyków, które samodzielnie przygotowały w domu. Sprawdzone przepisy są w tym numerze gazetki „Figielek”.

Dodatkowo zainteresowani uczniowie w tym roku szkolnym uczestniczyli w teatrzykach „W świecie mitów greckich”, „Zasady dobrego zachowania”, „Przydrożna kapliczka”, „Szatan z siódmej klasy oraz samodzielnie przygotowali scenki dramatyczne, mini spektakle w grupach pt. „Demeter i Kora”, dbając o barwne stroje, rekwizyty i scenografię, które ochoczo prezentowali na lekcjach. Poprzez zabawę zapoznali się niejako przy okazji z budową scenariusza, ze sposobami przedstawiania dramatu na scenie, tajnikami gry aktorskiej.

Zwieńczeniem obchodów Dni Języka Ojczystego była organizacja dwóch konkursów – recytatorskiego „Poezje Stanisława Wyspiańskiego oraz ortograficznego pt. „Zostań mistrzem ortografii”.

W konkursie recytatorskim laureatami zostali: I miejsce – Łukasz Jasica, II miejsce – Małgorzata Jędrzejek, III miejsce – Zuzanna Jasica. Łukasz Jasica został reprezentantem szkoły w XI Gminnym Konkursie Wiedzy o życiu i Twórczości St. Wyspiańskiego w kategorii „recytacja” i zdobył w nim II miejsce.

Laureatami konkursu ortograficznego zostali: I miejsce – Faustyna Opiela, II miejsce – Aleksandra Michalik i Aleksandra Kaim, III miejsce – Teresa Opiela. Faustyna Opiela reprezentowała naszą szkołę w IV Gminnym Turnieju Ortograficznym, w którym uzyskała drugą lokatę. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

Dyplomy, nagrody na konkursy ufundowało **wydawnictwo Granna**, znane głównie z gry planszowej „Quiz ortograficzny”, „Superfarmer”, ale produkujące również inne ciekawe gry dla dzieci, dorosłych i całych rodzin.

Na koniec prośba – pisząc SMS-y i e-maile nie stracisz wiele czasu, stawiając przecinki i kropki oraz znaki ą, ę czy inne typowo polskie, więc zrób to. Zadbasz w ten sposób o poprawność mowy ojczystej, wyrazisz

szacunek do niej i nie pozwolisz jej zaniknąć. Nasz język świadczy o nas, o naszej kulturze i wychowaniu, więc dbajmy o polszczyznę.



- **Konkurs logopedyczny**

Uczniowie uczęszczający na zajęcia logopedyczne w roku szkolnym 2016/2017 wzięli udział w konkursie plastycznym „Moja ulubiona historyjka obrazkowa”. Praca służyła wzbogacaniu słownictwa, rozwijaniu wyobraźni i poszerzaniu kompetencji językowych dziecka.

W konkursie zwyciężyli:

I miejsce – Albert Jasica kl.IIIa

II miejsce – Agata Pietrzak kl.0b

III miejsce – Radosław Bulanda kl.IIIa

Pozostali uczestnicy otrzymali pamiątkowe książeczki promujące postawę ekologiczną pt. „Lenka i Kuba na tropie”, dzięki udziałowi szkoły w ekokonkursie. Projekt ten dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

p. Ewa Zelek

- **Święto Patrona**

W marcu uczniowie gimnazjum wraz z p. B. Klimek przygotowali ciekawą akademię związaną z patronem naszej szkoły Stanisławem Wyspiańskim. Szczególnie zachwycająca była gra młodych aktorów wystawiających „Wesele” naszego dramaturga.

- **Konstytucja 3 maja**

26 kwietnia 2017 r. uczniowie klasy 4a wraz z chórem oraz p. A. Grzyb przygotowali lekcję historii na temat Konstytucji 3 maja. Występ uczniów ubogacił chór prowadzony przez p. M. Kasprzyk-Dudek.

TEMAT MIESIĄCA

„Zdrowe odżywianie i żywności szanowanie”

„Wybór” Nikola Kuzar, kl.1a

Sprytna małpka je banany, a królik sałatę.
Ja zajadam czekoladę i mam ząbki w kratę.
Dziadek daje mi marchewkę, a babcia jabłuszko.
Ja zajadam czekoladę leżąc pod poduszką,
Boli buzia, łzy się leją, ząbki są spróchniałe.
A króliczek je sałatę i ząbki ma całe.
Mora! z tego więc jest taki - rzecz małpka mała.
Jedz warzywa i owoce, nie będziesz płakała.
Bo w owocach witaminy, siłę, krzepę dadzą Ci.
Jak chcesz sprytnym być i zdrowym, jak te dwa
zwierzątka,
To zjadaj, więc warzywa i sadź je na grządkach.

„Zdrowe owocki i warzywa” Iwona Kaim, kl.1a

Chcesz być zwinny jak wróbelek.
Chcesz być szybki jak mój Felek.
Chcesz być silny jak mój miś - to warzywa jedz od dziś!
Dołóż także i owoców, jedz jabłuszka, śliwki, gruszki.
Jedz banany, mandarynki, one robią zdrowe minki,
bo nam dają witaminki.
Warzywa i owoce dodają sił,
więc każdy z nas soczki z nich będzie pił.



„Mniam Mniam” Joanna Gawlik, kl.1a

Mniam, mniam, mniam, zawsze zdrowo się odżywiam.
Jem owoce i warzywa to dla zdrowia dobra siła.
Słodkie gruszki i jabłuszka lecą wprost do mego brzuszka.
A mój brzusio to jest mały łakomczusio.
Oprócz tego lubi szczypior, rzodkieweczki, ogóreczki.
A gdy nie zje pomidora, to mój brzusio o pomoc woła:
Ratunku! Ratunku!
Marchewki, rzodkiewki, gruszki, pietruszki,
śliwki, jabłuszka, wpadają do mego brzuszka.

„W zdrowym stylu” Gabrysia Golonka, kl.1a

To dla wszystkich dobra rada: Codziennie dużo owoców zjadaj.
To są dobre witaminki, dla chłopczyka i dziewczynki.
One zdrowie zapewniają i młodości nam dodają.
Witaminki, witaminki to są zdrowia okruszynki.

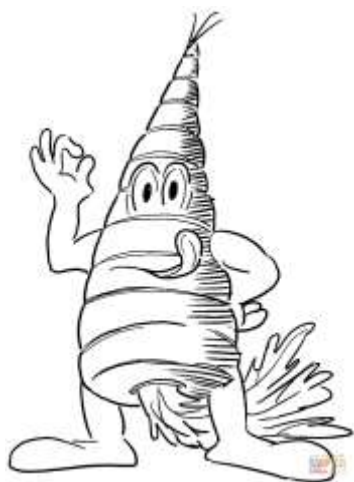
„Dbaj o zdrowie” Julia Budka, kl.2a

By być zdrowym jedz owoce,
może też być nawet soczek.
Jedz warzywa wszystkie też,
aby zdrowie dobre mieć.

Jabłko, banan czy pietruszka,
Nie do kosza, lecz do brzuszka.

Gdy choć jabłko zjesz z wieczora,
nie będziesz potrzebował doktora.

Nie będziesz jadł jabłuszka,
będziesz jak ropuszka.
Pamiętaj by je zawsze myć,
aby zdrowym być.



„Zdrowa Przygoda” Zofia Hada, kl.2a

Kiedy chcesz być zdrowy i przygody mieć,
zaczynij jeść owoce i warzywa też.

Również pij soki owocowe,
abyś był gotowy na każdą przygodę.

Najważniejsze jest śniadanie,
bo ono daje siłę na każdą wyprawę.

Jedz też pyszny obiadek,
abyś mógł wykonać każde zadanie.

Dzięki zdrowej kolacji,
będzie się wygodnie spało oraz ciekawie śniło.
Ale to nie zadziała, jeśli będziesz jadł zbyt dużo słodczy.

„Dobry Smaczek” Julia Szubryt, kl.2a

Czy jabłuszko, czy też gruszka, czy szpinaczek, czy pietruszka.
Czy marchewka, czy buraczek, wszystko to ma dobry smaczek.
Pomarańcze mandarynki, to są zdrowe witaminki.
Chętnie pije soków wiele. Owoce i warzywa to moi przyjaciele.
Wszystkie dobre smaki mają, siłę, zdrowie i energię mi dodają.

„Smutne warzywa” Katarzyna Stachoń, kl.2a

**Dzi warzywka smuć się,
bo dzieci ich nie chcą jeść.
Tylko lody, chipsy i bitą śmietanę,
a ząbki wypadną same.**

„Zachęta do dobrego odżywiania” Julia Kozdroń, kl.2b

Chcesz być silny i zdrowy?- Jedz zdrowo!
Witaminki A,B,C,D,E sprawia, że poczujesz się komfortowo.
A co jest pyszne i zdrowe, wnet Ci opowiem.

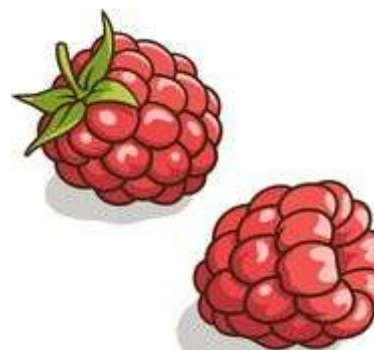
Warzywa i owoce!!!

Owoce pyszne i soczyste:
Czerwieniutkie truskaweczki,
różowiutkie malineczki,

fioletowe śliweczki,
i zieleniutkie gruszczechki.

Warzywa smaczne i zdrowe:
pomidorki czerwone,

ogóreczki zielone,
i marcheweczki pomarańczowe.
Wszystko co często spożywane,
nazywa się dobrym odżywianiem.
Jedz często warzywa i owoce-
smacznie i zdrowo,



Dostaniesz siłę i zdrowie, poczujesz się odlatowo.

„Nie marnuj jedzenia” Karolina Kęska, kl.3a

**Nie marnuj pożywienia, bo w Afryce go nie ma.
Kupuj ile potrzebujesz, wtedy jedzenia nie marnujesz.
Nie za dużo nie za mało, zjadaj wszystko, co zostało!**

„Jedz owoce i warzywa” Albert Jasica, 3a

Jedz owoce i warzywa,
bo to zdrowiu dobrze sprzyja.
Jeśli będziesz jadł codziennie,
Zawsze siłę będziesz miał.
Nie jedz chipsów, nie pij coli bo cię brzuszek na pewno rozboli.
Jedz owoce i jarzyny,
bo w nich są same witaminy.
Kto owoce z rana je, u tego zawsze siła i moc wre.

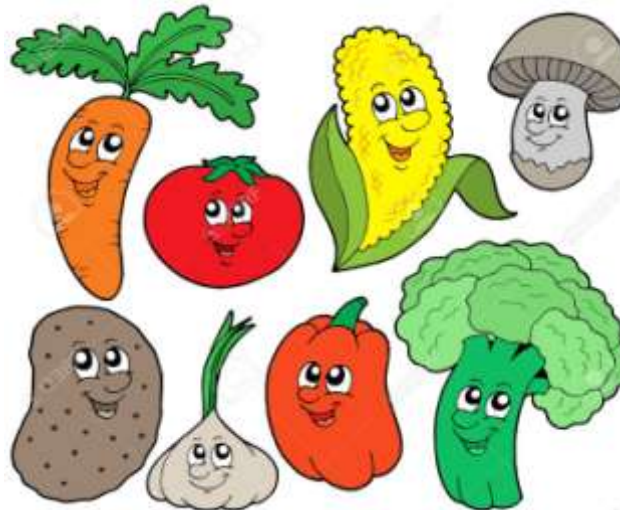
„ Zdrowa żywność” Aleksandra Wodas, kl.4a

**Zdrowa żywność, rzecz wspaniała
Nie przez wszystkich doceniania.
Ciastka, lody, batoniki,
kolorowe to są triki**

**Każdy chętnie je kupuje,
nie wie, że się trochę truje,
bo żołądek niby pełny,
lecz zdrowotnie- nie zupełnie!**

**Jabłko, gruszka i cytryna,
to najzdrowsza witamina.
Bardzo mało się ich zjada,
taka teraz to zasada.**

**Pizze, grille, hamburgery,
to obecne są maniery.
Każdy chętnie je zajada
i na zdrowiu podupada.**



**Czekolada nas zapycha,
kto żyw ledwo już oddycha.
Brzuchy pełne są słodczy,
Każda mama o to krzyczy.**

**Nie ma miejsca już na obiad,
brzuchy pełne są czekolad.
Jeśli tego nie zmienimy,
blade będą nasze miny.**

**Bo organizm nie wytrzyma,
potrzebna mu witamina.
Sił nam braknie, pusta główka,
będzie szpital i kropiółka.**

**Więc pomyślmy moi drodzy,
o co z tym jedzeniem chodzi?
Otóż żadna filozofia,
trzeba to co zdrowe kochać!**

**Od dziś wszyscy się trudzimy,
może wkrótce to zmienimy.
W zamian za dania gotowe,
będziemy jeść to co zdrowe.**

**Mleko, sery, jogurt mały,
sił dodadzą na dzień cały.
Zdrowie będzie nas cieszyło,
nie zagrozi nam otyłość.**

**Bo owoce i jarzyny,
to są same witaminy.
Smaczne, zdrowe i chrupiące,
no i wcale nie tuczące.**

**Jedźmy nabiał, miód i mięsko,
to nam doda sił nieziemsko.
I ruszajmy wszyscy wraz, aby dużo było nas.
W sadach, grządkach- przy jarzynach,
bo tam gości witamina!**

„Poszanowanie żywności” Patrycja Bieda, kl.4b

Wyszłam sobie w pole,
między zboża łany.
Jakiż piękny świat i role,
tatusiu kochany.

Ileż trzeba się natrudzić,
i raniutko się obudzić.
By pszeniczkę w polu kosić,
a potem do młyna zwozić.

Mąka z młyna do piekarzy,
są bułeczki do sprzedaży.
A ludzie niech je kupują,
bo chrupiące wciąż smakują.

Zjedz ze smakiem te bułeczki,
i z chlebusia kanapeczki.
A gdy nie zjesz włóż do teczki,
potem będzie dla owieczki.

Chleb do kosza, gdy wyrzucisz,
wielu ludzi tym zasmucisz.
Ja go wezmę, Ty nie musisz,
wtedy słowa nie wydusisz.

Szanuj chlebuś, bo to ważne,
kto go pragnie, to daj w darze.
Człowiek za to podziękuje,
Ty wspaniale się poczujesz.
A wędlinka też się psuje,
nie wyrzucaj – nie pasuje.
Daj pieskowi, bo on czeka,
ucieszy się i zaszczeka.

Marcheweczki nie wyrzucaj,
obierz dobrze i wypłukaj.
Biegnij szybko do królika,



bo on już z uciechy fika.

Liść sałaty i kapusty,
to dla kozy kasek tłusty.
A gdy znajdzie się ziemniaczek,
to nim nakarm stadko kaczek.

Gdy owoce dojrzewają,
to słodziutki soczek mają.
Wtedy zbieraj, bo czas leci,
nie wyrzucaj ich do śmieci.

I nie zbieraj późno z pola,
bo ich czeka smutna dola.
Wszystkie spadną i spleśnieją,
smutne rzeczy się tu dzieją.

Nie daj się pokusie zwieść,
kupuj, ile zdołasz zjeść.
Bo ta żywność się marnuje,
choć oczy Twe czaruje.

Kupuj zawsze bardzo mądrze,
i zaoszczędź swe pieniądze.
Jak masz więcej – to się dziel,
i szczęśliwe życie miej.

„Zdrowe odżywianie” Patrycja Bieda, kl.4b

*W małej, przytulnej wiosce,
z dala od wielkiego miasta.
Rosną na pięknej działce,
zdrowe warzywa bez chwasta.*

*Jest marchewka i cebulka,
i rzodkiewka i brukselka.
Fasolka, sałatka, buraczek,*

kapusta, kalafior, kabaczek.

*Ogóreczek, pomidorek,
koper, seler i szczypiorek.
I pietruszki cały rząddek,
taki piękny jest porządek.*

*Jakże pięknie wyglądają,
do zjedzenia zapraszają.
Dużo witaminek mają,
i tak wiele zdrowia dają.*

*Gdy w kanapce się znajdują,
to się brzuszki dobrze czują.
Główki mądrze też pracują,
nóżki dzieciom podskakują.*

*Gotuj mięsko w samowarze,
w wodzie z solą lub na parze.
Dodaj marchew, pęk pietruszki,
będą smaczne kurze nóżki.*

*Jakże zupka będzie zdrowa,
ta różowa - pomidorowa.
Co jest z ryżem lub kluskami,
zjedz ze smakiem z rodzicami.*

*Upiec rybkę w srebrnej foli,
z dodatkami kto, co woli.
Z koprem, marchwią, ziemniaczkami,
częstuj brata z siostrzyczkami.*

*Podaj chlebek ten razowy,
co ma piegi do ozdoby.*



*Chociaż ciemny, ale zdrowy,
do zjedzenia wciąż gotowy.*

*Położ na nim biały serek,
i rzodkiewkę i szczypiorek.
Też czerwony pomidorek,
i zapakuj w szkolny worek.*

*Suróweczki do obiadu,
kolorowo wyglądają.
I smakują znakomicie,
będę jeść je całe życie.*

*Po obiadku ruszę w sad,
gdzie owoców piękny świat.
Tam są grusze i jabłonie,
i wypełnię nimi dłonie.*

*Nazbieram owoców dzban,
i z nich soku dzieciom dam.
Niech wypiją go na zdrowie,
każdy człowiek wam to powie.*

*Bo warzywa i owoce,
mają nieprzeciętne moce.
Gdy je często spożywamy,
to się zdrowo odżywiamy.*

*Pójdźmy dalej prostą drogą,
i gotujmy z mądrą głową.
Nie fryteczki i kotlety,
tylko to, co ma zalety.*

Wypij mleko, lecz bez złości,

*bo będziesz miał zdrowe kości.
Pij jogurcik naturalny,
przez rodziców przyrządzany.*

*A słodyczy nie jedz dużo,
bo one zdrowiu nie służą.
Wprost przeciwnie – ząbki psują,
i cukrzycę oferują.*

*Koleżanko i kolego,
dбай o zdrowie, bo masz jedno.
Jedz rozsądnie i z umiarem,
bo nasze życie jest darem.*

„Zdrowe odżywianie się” Sylwia Mól, kl.4b

*Odżywianie to ochota, a nie psota!
Nie wyrzucaj, tylko zjedz
może komuś przyda się też!*

*Brzuch cię boli od słodyczy,
chyba sobie czegoś innego życzy!
Na przykładzie tobie radzę
jakiś pomidor lub marchewka,
już wyrzywa się rzodkiewka!*

*Pamiętaj, to co w piramidzie
zdrowego odżywiania na końcu jest,
to najczęściej jedz!*

*Mniam, mniam, mniam
mleko i chleb z ziarnami czeka cię!
Pycha, pycha, jedz, jedz!*



*Czekolada, cukierki, ble, ble,
ale winogrona nie!
Jedz je, bo w przeciwnym razie
waga znów podwyższy się!*

*Skus się, skus się na banana,
bo nie będzie dziś śniadania!*

*Mama daje ci słodycze,
a ty powiedz: „Nie chcę”!
I tak właśnie zawsze rób,
kiedy spotka cię to znów.*

*Zjedz sobie na drugie śniadanie malinki,
możliwe, że będziesz szybsza niż inne
dziewczynki!*

*Polecaj wszystkim owoce i warzywa
są to pyszne tworzywa!*

*Nawet, nawet dołóż sobie bieganie w kratkę,
będziesz miała kondycję raptem!
Albo, albo też jabłko plus piłka nożna
i tak właśnie można!*

*Jo jest super!
Pamiętaj o wszystkim
oraz na pewno jedz grejpfruty
one mają wartość odżywczą bardzo wspaniałą!*

*Już po całej historii zdrowego odżywiania
apeluję do ciebie:
weź się w końcu za siebie!*



TWÓRCZOŚĆ UCZNIÓW

Najważniejsze wartości w życiu człowieka

– SZACUNEK I ŻYCZLIWOŚĆ

„Fair play i szacunek do innych” Mateusz Jędrzejek, kl.6

W słowniku wyrazów obcych znalazłem tłumaczenie słowa fair play. Pochodzi ono z języka angielskiego i oznacza "uczciwą grę", postępowanie zgodnie z przyjętymi regułami, bez oszustw i sprawiedliwie.

Dzisiejsze czasy są trudne i inne od lat ubiegłych. Wydaje się nam, że życie płynie bardzo szybko, na nic nie ma czasu. Każdy chce żyć jak najlepiej, chce być we wszystkim najlepszy. Czy tak powinno być?

Wydaje mi się, że te dawne, stare reguły nie są przestarzałe. Dawniej dzieci bardziej szanowały starszych, rodziców czy nauczycieli. Każdy starał się być wrażliwym na krzywdy słabszych. Lepiej było się przyznać do winy niż kłamać. Teraz każdy chce być pierwszy, lepszy od kolegi, lepiej się ubierać i jeździć nowszym samochodem. Postęp w technice sprawiał, że świat posunął się daleko do przodu. Jednak nie jest to dla wszystkich dobrze. Dużo osób traktuje wszystkich z góry. Zaciera się różnica wieku. Niektórzy uczniowie na przerwie traktują nauczycieli, jak jakby to byli ich różnicy. Inni tak jak te małpki starają się ich naśladować. Powinniśmy pamiętać, że to co nauczymy się teraz, na pewno w przyszłości zaowocuje. A z resztą my też nie będziemy młodzi. Jak to będzie, jeśli za kilka lat ktoś też będzie traktował nas bez szacunku?

Rodzice starają się wpajać nam te dawne zasady. Wiemy, że postępowanie fair play bardziej się opłaca. Jednak zdarza się, że coś kusi i są wpadki. Powinniśmy więcej uwagi poświęcać kolegom, którzy mają jakieś problemy. Może nie powinno się szufladkować uczniów i mówić "On tak zawsze". Dużo wynosi się z domu, a wiadomo każdy dom jest inny. Wielu rodziców nie potrafi wpoić, co dobre a co złe. Nadal istnieją stereotypy i ciężko jest to zmienić.

Nasza klasa choć jest mała, to każdy boryka się z problemami. Jesteśmy podzieleni na kilka grup i nie zawsze jesteśmy dla siebie mili i uprzejmi. A czy mamy szacunek do innych? Wydaje mi się, że tak staramy się być uprzejmym dla nauczycieli i innych osób w szkole.

Starajmy się żyć fair play. Reguły, które ktoś kiedyś ustalił, były dobre, są dobre i były dobre. Słowa "przepraszam, proszę, dziękuję, dzień dobry" są nadal aktualne. Nie wstydźmy się powiedzieć "dzień dobry" nauczycielowi przy koledze czy sąsiadce. Taką zgraną klasę będzie się miło wspominało po latach. Bądźmy sprawiedliwi w dzieleniu swoich uczuć. Nie dajmy się, sobą kierować drogą. Pamiętajmy, aby wszystko, co robimy, miało zawsze happy end.

„Nie gryź” Oliwia Włodarczyk, kl.6

1. Nie gryź, nie gryź,
nie dogryzaj.
Tylko dobre słowo komuś daj.
Tylko wyrzuć myśli złe, złe, złe.
A zagoisz serce swe, swe, swe.
2. Nie gryź, nie gryź,
nie dogryzaj.
Bo te nerwy nie są ci potrzebne.
One teraz są gdzieś tam, tam, tam
A ty sobie spokój daj, daj, daj.
3. Nie gryź, nie gryź,
nie dogryzaj.
Bo ważna jest odporność psychiczna.
Czarne chmury lecą w dal, dal, dal.
I zaraz znika zły czar, czar, czar.
4. Nie gryź, nie gryź,
nie dogryzaj.
Kiedyś byłeś oschły i niemiły.
Teraz dobro wszystkim nieś, nieś, nieś.
Olimpijski spokój ważny w życiu jest!



W październiku uczestniczyłam w zawodach biegach na orientację. Zawody miały się odbyć na Podkarpaciu. Biegać zaczęłam kilka miesięcy temu i wiedziałam, że nie mam się czym przejmować, nawet, gdy będę ostatnia. W sporcie zawsze musi być ktoś ostatni.

Na starcie czekałam cierpliwie na moją minutę z koleżankami z klubu. Przy okazji rozglądałam się po numerach startowych za kimś z mojej kategorii. Szybko znalazłam Gabrysię, z którą byłam na letnim obozie. Nadeszła moja minuta startowa. Przed startem koleżanki życzyły mi powodzenia, dzięki czemu stwierdziłam, że muszę dać z siebie wszystko. Na trasie nie spotkałam żadnej dziewczyny z mojej kategorii. Bardzo mnie to zdziwiło, a zarazem zmartwiło, ponieważ pomyślałam, że może to tylko jeszcze ja biegnę, a wszyscy są już na mecie.

Po kilku minutach dogoniłam Gabrysię. Bardzo się z tego powodu ucieszyłam, bo okazało się, że najprawdopodobniej nie będę ostatnia. Miała ona trochę wcześniej start ode mnie. Zobaczyłam, że Gabrysia płacze. Podbiegłam więc do niej i zapytałam się, co się stało. Okazało się, że nie mogła znaleźć punktu oddalonego od nas o jakieś 800 m. Gabi zapytała mnie, do którego punktu teraz biegnę, a ja odpowiedziałam, że do przedostatniego. Już chciała pobiec ze mną do mety i zdobyć NKL. Na szczęście zaproponowałam jej, że mogę się z nią wrócić do tego punktu, którego nie może znaleźć, bo pamiętałam, gdzie się znajduje. Na moje słowa na jej twarzy zagościł uśmiech i razem pobiegłyśmy do mety. Dzięki wspólnym siłom zmieściłyśmy się w pierwszej dziesiątce.

Ku naszemu zdziwieniu dziewczyna z pierwszego miejsca przyszła, podając nam wszystkim rękę i składając gratulacje z powodu ukończenia biegu. Powiedziała nam też, że udało się jej zdobyć złoty medal z tego powodu, że codziennie biega po trzy godziny wokół domu i po osiedlu. Dzięki niej postanowiłam biegać codziennie, aby móc stanąć z nią kiedyś i Gabrysią na podium.

Oczywiście wszyscy zaczęliśmy sobie gratulować nie tylko dobrych miejsc, ale przede wszystkim ukończenia męczącego biegu. Najważniejsze było wtedy dla mnie to, że pomogłam mojej nowej przyjaciółce. Zobaczyłam na jej twarzy uśmiech oraz usłyszałam jedno wspaniałe słowo „dziękuję”. Do teraz piszemy ze sobą prawie codziennie i mamy zamiar odwiedzić się już na wiosnę.

Wczoraj wieczorem miałem małą sprzeczkę z bratem. Poszło jak zwykle o błahostkę, czyli o pad do konsoli.

Po kłótni położyłem się spać. Tego wieczoru nie mogłem zasnąć i długo przewracałem z boku na bok. Wtem usłyszałem jakby cichy głosik wołający:

- Mariusz, Mariusz!

Po tych słowach zobaczyłem białą postać. Ogarnął mnie strach. Poczułem, jak dreszcze przenikają moje ciało. Nie mogłem się ruszyć ani wydobyć z siebie słowa. Po chwili zobaczyłem przed sobą św. Jana Pawła II. Podszedł do mojego łóżka, chwycił mnie za rękę i rzekł:

- Myślisz, że to, co stało się wieczorem, było dobre? Czy tak powinni rozmawiać bracia?

Fala gorąca i wstydu przeszła moje ciało. Nie mogłem wydobyć z siebie słów. Odparłem tylko:

- Nie...

- Więc czemu ciągle mnie zasmucasz - powiedział zamartwiony Papież.

- Ja, ja tylko chciałem... - w tym momencie zabrakło mi słów.

- Musisz umieć dzielić się z bratem i z innymi ludźmi. Proszę, obiecaj mi to! Przez wasze kłótnie wbijacie Jezusowi następne gwoździe.

Poczułem, jak ciepło ogarnia moje serce. Postanowiłem zapytać go:

- Co mam robić, aby nie smucić Pana Jezusa?

- Dzielić się otwarcie z bliźnim - rzekł Święty.

Po tych słowach zniknął. Wtem poczułem delikatne szarpanie, to mama nie mogła zbudzić mnie do szkoły.

Tego dnia myśli moje były skupione na dziwnym śnie. Po skończonych lekcjach szybko pobiegłem do domu. Gdy wrócił mój brat, wspólnie rozmawialiśmy i się bawiliśmy.

Od czasu spotkania we śnie z Papieżem dużo się zmieniłem. Umiem dzielić się z innymi. Postępuję jak prawdziwe Dziecko Boże.

Mariusz Jasica, kl.6

Pewnego słonecznego dnia wraz z rodziną wybraliśmy się w góry a dokładnie do Abruzji. Pojechaliśmy tam, ponieważ to nasza tradycja rodzinna, by odwiedzić szlaki, po których niegdyś wędrował Jan Paweł II. Gdy już byliśmy na miejscu, zorientowałam się, że nie ma koło mnie mojej rodziny. Wystraszyłam się, ponieważ nigdy nie byłam w takiej dużej przestrzeni sama i zastanawiałam się, gdzie mogli pójść moi bliscy, ale nagle

ogarnął mnie spokój. Przed sobą zobaczyłam człowieka z ciepłym uśmiechem na twarzy, ogarniętego spokojem i w milczeniu siedzącego na małej skale. Pomyślałam, że zapytam go o drogę do pobliskiego schroniska i zapytałam:

- Dzień dobry, proszę pana czy nie wie pan przypadkiem, gdzie jest najbliższe schronisko?

- Dzień dobry dziewczynko, najbliższe schronisko jest kilka kroków stąd.

- Bardzo panu dziękuję.

- Ależ nie ma za co.



Nagle gdy przypatrzyłam się bardziej starszemu panu, onieśmielałam ze zdumienia, poznałam go od pierwszego spojrzenia - był to przecież Ojciec Święty Jan Paweł II. Popatrzył na mnie z uśmiechem na twarzy, widząc moją minę trochę wystraszoną, a zarazem szczęśliwą. Ojciec Święty zaprosił mnie do wspólnego milczenia i odpoczynku na łonie natury. Usiadłam ze spokojem koło Ojca Świętego i zapomniałam o wszystkim, że jestem sama i że moi rodzice mogą mnie szukać. Bardzo dobrze rozmawiało mi się z Janem Pawłem II, wypytywał mnie, jakie są moje zainteresowania lub co lubię robić w wolnym czasie. Na wszystkie te pytania odpowiadałam. Nagle Ojciec Święty zapytał mnie, gdzie są moi opiekunowie i w ogóle, jak się tu znalazłam. Powiedziałam, że się trochę zgubiłam. A wtedy Ojciec Święty

zaczął mnie pocieszać, że przy nim nic mi się nie stanie i że na pewno znajdziemy moich rodziców. Opowiedziałam Ojcu Świętemu o swoim życiu, on z zainteresowaniem słuchał, nie pytał, tylko wsłuchiwał się w moje słowa. Zapytałam, czemu nic nie mówi, na to odpowiedział:

- Jesteś bardzo młoda, a młodość to czas, w którym człowiek odczuwa największą potrzebę akceptacji i wsparcia, kiedy najbardziej pragnie być wysłuchany i kochany.

Te słowa zapamiętałam dokładnie tak, jak je powiedział Ojciec Święty. Po tych słowach ktoś z oddali wołał mnie, nie wiedziałam, kto to może być i nagle przypomniałam sobie, że zgubiłam swoich rodziców. Wtedy też zaczęłam krzyczeć i wołać imiona moich rodziców. Gdy doszli do mnie i zabrali, nie mogli uwierzyć, że rozmawiałam z Ojcem Świętym. Moi rodzice bardzo podziękowali Ojcu Świętemu za to, że się mną zaopiekował. Wtuliłam się w ramiona mojego taty i tak zakończył się wspaniały sen, o którym nigdy nie zapomnę.

Amelia Lis, kl.6

Po długim i męczącym dniu wróciłam do domu, położyłam się na kanapie i sama nie wiem, kiedy ogarnął mnie sen. Nie uwierzycie może, ale w jednej chwili z kanapy przeniosłam się w Gorce.

Był piękny, słoneczny dzień, a przede mną rozciągał się szlak na najwyższy szczyt. Dookoła tylko drzewa, nade mną niebieskie niebo, a wokół słychać śpiew ptaków i ani jednego ducha. Bardzo lubię wędrowki po górach i ciszę, więc byłam szczęśliwa i ruszyłam w trasę prosto przed siebie. Z początku szło się łagodnym zboczem, przyjemnie i bez problemu. Szlak był łatwy i nie wymagał wielkiego wysiłku, później jednak było coraz trudniej. Przejścia były wąskie, miejscami trzeba było się wspinać, a w dole tylko urwisko. W pewnej chwili z pod nóg osunęły mi się kamienie. Mało brakowało, a spadłabym w przepaść. W ostatnim momencie ktoś chwycił mnie za rękę i pociągnął do góry. To nie był zwyczajny turysta, a gdy podniosłam oczy, ku mojemu zdziwieniu zobaczyłam Jana Pawła II.

- Dziękuję - powiedziałam.

- Zdobędziemy razem ten Turbacz – powiedział papież i dodał:

- Góry uczą bezinteresownej pomocy innym ludziom.

Po tych słowach uśmiechnął się do mnie, a ja do niego. Po chwili ruszyliśmy, podziwiając piękno otaczającej nas przyrody. Słońce wzniosło się nad nami jak tarcza, grzejąc nasze twarze, niebo było błękitne i czyste, a wokoło pachniały krokusy. Po dotarciu na górę Jan Paweł II rzekł do mnie:

- Trzeba będzie podjąć wysiłek, by dojść na szczyt, pokonać swoje słabości, ale warto podjąć trud dla tego widoku.

Usiedliśmy jeszcze, by popatrzeć na piękno przyrody i chwilę odpocząć. Wzrok papieża skierowany był w dal, tak jakby do samego Boga. Był radosny i szczęśliwy z dotarcia na szczyt, ale również na jego twarzy widać było zadumę i szacunek. Nie pamiętam, czy coś wywarło na mnie takie wrażenie jak widok papieża ocierającego łzy wzruszenia.

- Czy czujesz się bliżej Boga? – zapytałam.

- Człowiek zbliżając się do gór odpoczywa od codziennych zmartwień i problemów, rozjaśnia umysł i w ciszy może przemyśleć swoje życie.

- Bardzo mądre słowa – odparłam.

Po chwili dodałam:

- Dziękuję za pomoc i za rozmowę.

Słońce już zachodziło, więc pożegnałam się z Karolem Wojtyłą i wyruszyłam w drogę powrotną.

Nagle usłyszałam głos mamy wołającej mnie na obiad i obudziłam się. I chociaż ta historia miała miejsce tylko we śnie, była moja największą i najprawdziwszą przygodą w życiu. Ze spotkania z papieżem wyniosłam naukę, że wędrówki po górach wzmacniają nasze ciało, ale i krzepią duszę, pozwalając nam zbliżyć się do Boga.

Julita Golonka, kl.6



„Człowiek, który pomoże, a także pocieszy” Oliwia Włodarczyk, kl.6

Wieczorem Ania długo płakała w poduszkę. Problemy z koleżankami, zła ocena w szkole, sprzeczka z mamą przytłoczyły ją do tego stopnia, że zasnęła, nie myjąc zębów.

- To miasto jest ogromne! - zachwyciła się dziewczynka, rozglądając się wokoło.

Ośmioletnia Ania pierwszy raz była w Warszawie. Otaczały ją ogromne drapacze chmur i budynki, które przez to, że są tak wysokie, wyglądały tak, jakby nie miały końca. Kręte uliczki wypełniały się samochodami i ciężarówkami wywołującymi ogromny hałas, więc słychać było tylko trąbienie i szum aut. Wielka rzesza ludzi przemieszczała się chodnikami i uliczkami, zupełnie nie zdając sobie sprawy, że znajduje się w takim wspaniałym miejscu.

- Ania? - usłyszała głos z boku i natychmiast uwolniła się od strefy myśli i marzeń.

Mama spojrzała na nią wymownie, ale wyraz jej twarzy po chwili się zmienił.

- Musimy iść - powiedziała idąc przodem - ciocia na pewno na nas czeka.

Dziewczynka pokiwała głową i razem z mamą skierowały się w stronę centrum miasta.

- Uważaj, bo tu łatwo się zgubić - ostrzegła mama, widząc jak dziewczynka rozgląda się.

Potem szły w ciszy. Ania, bawiąc się w omijanie linii na chodniku, od czasu do czasu zerkała w stronę budynków, dalej zafascynowana widokiem polskiej stolicy. W końcu stanęła w miejscu, by dokładniej obejrzeć gmach stojący przed nią. Po kilku sekundach odwróciła wzrok. Zauważyła, że nie ma obok mamy.

Serce głośno jej zabiło. Zaczęła rozglądać się dookoła z nadzieją, że wśród tłumu spostrzeże mamę. Ale nie było jej. Przerażona dziewczynka biegła tam i z powrotem, zła na siebie, że nie posłuchała mamy. Biegła uliczką w stronę, w którą wcześniej się kierowała. Wśród ludzi nie dostrzegła kobiety. Poddawała się. Usiadła na stojącej nieopodal ławeczce, z myślą, że ktoś jej pomoże. Czekala chwilę, a po jej zimnych z przerażenia

policzkach zaczęły spływać łzy. Ukryła twarz w dłoniach. Siedziała chwilę, oplakując to, jak bardzo była nieuważna.

Po chwili jakaś dłoń dotknęła jej ramienia. Podniosła wzrok. Przed nią stał mężczyzna w podeszłym wieku w białej szacie. Uśmiechał się do dziewczynki, mimo że była smutna. Ania dobrze wiedziała, kto to jest.

- Zgubiłaś się? - zapytał ją, a w jego oczach była troska.

Dziewczynka skinęła głową.

- Nie wiem, gdzie jest moja mama - wyzaliła się.

Papież uśmiechnął się jeszcze szerzej.

- Znajdziemy ją - oznajmił, wyciągając dłoń w stronę dziewczynki - Bóg nam w tym pomoże.

Dziewczynka od razu poczuła ciepło w sercu. Nie tylko dla tego, że ktoś jej pomaga, tylko że jest z nią Jan Paweł II. Bezwiednie podniosła się. Wszystkie smutki zostały tam, na ławce, a ona śmiało kroczyła przed siebie. Ostatnie łzy spadające z policzków otarła szybkim ruchem ręki.

- Powiedz mi, gdzie razem z mamą się kierowałyście?

- Szliśmy w stronę centrum miasta - odpowiedziała dziewczynka, ale nagle posmutniała - to wszystko przeze mnie.

- Dlaczego? - zapytał.

- Wszystko przez to, że nie posłuchałam mamy i nie trzymałam się blisko...

- winiła się.

Papież pochylił się nad dziewczynką i zaczął:

- Nie obwiniaj się. Rodziców trzeba słuchać, ale to nie twoja wina, że zachwyciłaś się Warszawą. Stolica Polski jest naprawdę piękna i okazała. Pamiętaj, że Pan Bóg wybaczy i pomoże nam, gdy



będziemy go potrzebować. On jest naszym Ojcem i największym przyjacielem, który nigdy, przenigdy nas nie zdradzi. Jego miłosierdzie jest wielkie.

Dziewczynka uśmiechnęła się. Słowa Papieża ogrzały jej serce i czuła, że nie jest samotna, i że jej mama jest gdzieś blisko.

- Czy Ojciec mógłby mi coś opowiedzieć? - spytała wzruszona dziewczynka.

Papież spojrzał na nią uszczęśliwiony.

- Z największą przyjemnością - odpowiedział - co byś chciała wiedzieć?

Dziewczynka zamyśliła się. Tyle było rzeczy, o które chciałaby go zapytać... znała dobrze życiorys Ojca Świętego z opowiadań mamy i przeczytanych książek, dlatego też od razu go rozpoznała... a teraz miała możliwość zapytać o to, co budziło jej emocje, wątpliwości czy było niezrozumiałe.

- Proszę mi opowiedzieć o zamachowcy - poprosiła.

Jan Paweł II zaczął myśleć, układając sobie przeżyte sytuacje.

- Byłem wtedy w Watykanie, na placu Świętego Piotra. Uśmiechałem się do ludzi, żartowałem i śmiałem się razem z nimi. Wtem poczułem okropny ból. Zauważyłem, że krwawię. Po chwili zemdlałem, więc nie pamiętam, co działo się dalej. Obudziłem się dopiero w szpitalu. Poddano mnie kilkugodzinnej operacji. Ale i tak nie wróciłem do pełni zdrowia. Byłem na rehabilitacji. W jednym z przemówień wybaczyłem zamachowcy...

- Dlaczego Ojciec mu przebaczył? - wtrąciła się - ja nie wiem, czy bym potrafiła.

Święty zwrócił wzrok ku niebu.

- Należy przebaczać błędy innym ludziom. Gniew byłby rzeczą niesłuszną. Wiem, że on żałował i że to naprawdę wspaniały człowiek. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, co robią, a potem najczęściej tego żałują.

Ania przez chwilę zastanawiała się nad słowami Ojca Świętego.

- Chciałabys coś jeszcze wiedzieć, moje dziecko? - zapytał, ciekawy, o czym myśli dziewczynka.

- A czy opowie mi Ojciec o objawieniach w Fatimie? Podobno Matka Boża Fatimska ocaliła ci Ojciec życie, bo obrałaś sobie za dewizę Totus Tuus - Cały Twój?

- Jak najbardziej, opowiem - powiedział radośnie i dodał - myślę, że po śmierci mojej mamy to Matka Boska opiekowała się mną na ziemi i uratowała na placu Świętego Piotra.



Spojrzał na dziewczynkę i zaczął opowieść:
- W Fatimie, w 1917 roku żyła trójka dzieci: Łucja, Hiacynta i Franciszek. Byli oni małymi pastuszkami, pasącymi owce na jednym ze wzgórz. Pewnego razu, gdy dzieci były na tym wzgórzu, ujrzały błyskawicę. Poszły w jej stronę. Wtedy zobaczyły coś

niezwykłego. Na niebie pojawiła się niebiańska postać. Dzieci zapytały ją, kim jest. Odrzekła, że jest Matką Bożą i przyszła ich prosić o to, by przychodziły tutaj przez 6 miesięcy, dnia trzynastego o tej samej porze, ale powiedziała także, by nikomu nic nie powiedziały. Dzieci zgodziły się. Ale w domu Hiacynta wszystko opowiedziała mamie. Ludzie dowiedzieli się o tym. Opowiadali, że dzieci są niewychowane i bluźnią. Nie wierzyli im, sądzili, że kłamią. Dzieci jednak regularnie przychodziły na spotkanie z Matką Bożą. Sytuacja w wiosce stale się pogorszała. Gdy miało odbyć się szóste spotkanie, Matka Boża poprosiła o zbudowanie w tym miejscu kaplicy.

Dziewczynka uważnie wysłuchiwała historii dzieci. „Biedne, były obrażanie i wyśmiewane przez innych” - myślała, ze smutną miną na twarzy.

Nagle jej myśli przerwały krzyki:

- Aniu! Aniu!

Rozpoznała ten głos. Ujrzała biegnącą w jej kierunku i machającą ręką mamę. Już chciała pobiec w stronę matki, ale zatrzymała się.

- Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś Ojca zobaczę - oznajmiła nieco smutnym głosem.

Papież wysłał jej tylko pogodny uśmiech. Ania odpowiedziała mu tym samym i pobiegła w stronę mamy.

- Mamusiul!

Kobieta przytuliła córkę do siebie. Ojciec Święty przyglądał się tej pięknej scenie. Matka tuliła do piersi swoje dziecko, a ono całowało ją po policzkach. Westchnął głęboko, uniósł dłoń w geście błogosławieństwa:

- Niech Bóg ma was w swojej opiece - oznajmił, a potem się oddalił.

Ania, tuląc swoją mamę, ostatni raz spojrzała w stronę Ojca. Zdążyła zapytać go o tak niewiele. „Chciałabym, żebyśmy się kiedyś jeszcze spotkali. Mógłby opowiedzieć mi więcej o swoim życiu” - pomyślała. Spostrzegła, że podczas rozmowy z Janem Pawłem II zapomniła o smutkach i troskach. Ojciec Święty wzbudził u niej ciekawość i zarazem radość. Uśmiech tego wspaniałego człowieka przyniósł jej spokój. Była zachwycona jego postawą. Wszyscy ludzie przechodzili obok niej obojętnie, zupełnie bez żadnego zainteresowania, a on podał jej pomocną dłoń. Nie opowiadał monotonna - wręcz przeciwnie - każde słowo wzbudzało u niej coraz większe zainteresowanie. Ważne rzeczy podkreślał i mówił o nich tak, jakby był najszcześniejszym człowiekiem na całym świecie.

Rankiem dziewczynka obudziła się rześka i radosna. Zdecydowała, że zapisze w pamiętniku swój wspaniały sen o Ojcu Świętym, a słowa: „Jego Miłosierdzie jest wielkie” dobrze zapamięta, by już nigdy się nie załamywać, odważnie stawiać czoło problemom i wiarę w to, że Bóg się nami opiekuje, przekazywać innym.



Mordarka, 15 marca 2017 r.

Drogi Papieżu, Janie Pawle II

Mam na imię Tomek i urodziłem się w kwietniu 2005 roku, kilka dni po Twojej śmierci, więc nie mieliśmy okazji się spotkać. Jednak wydaje mi się, że dobrze Cię znam. Uczymy się o Tobie na religii i w kościele, oglądamy filmy biograficzne, więc wydajesz się mi bardzo bliski. Poza tym musisz wiedzieć, że mama dała mi na drugie imię Karol, na pamiątkę Twojej śmierci.

Chciałbym Cię prosić o pomoc, bo wiem, że wysłuchujesz ludzi i pomagasz im w różnych problemach, dlatego zostałeś świętym. Przede wszystkim proszę Cię o zdrowie dla moich bliskich, bo to cenna wartość, której bardzo potrzebujemy. Proszę Cię, żeby nasza rodzina zawsze była razem i się wspierała. Pomóż mi być dobrym człowiekiem, abym w przyszłości mógł być pożyteczny dla innych i robił to, o czym marzę. A marzeń mam kilka, planuję być pilotem samolotu, a jeśli to mi się nie uda, to może zostanę kucharzem i będę gotować dla innych pyszne potrawy.

Drogi Papieżu, dzięki Tobie nauczyłem się kilku ważnych rzeczy, na przykład tego, żeby być zawsze optymistą i cieszyć się z drobiazgów, małych rzeczy. Nauczyłeś mnie też dostrzegać piękno przyrody. Czasami chodzę z rodziną w góry, na długie spacer. Choć jestem zmęczony, czuję, że życie jest cudowne, a świat piękny. Chciałbym mieć takie poczucie humoru jak Ty, być radosny i lubić to, co nas otacza. Dzięki temu człowiek potrafi cieszyć się życiem, wie, co jest ważne, nie przejmując się białymi problemami. Proszę Cię też o to, byśmy wszyscy mogli żyć w spokoju, żeby nie było wojen, a ludzie potrafili rozwiązywać konflikty za pomocą słów, a nie przemocy.

Kochany Ojciec Święty, czuwaj nadę mną i moją rodziną. Serdecznie Cię pozdrawiam.

Tomek Odziomek, kl.5

„Piękny i wspaniały sen z Ojcem św. Janem Pawłem II” Patrycja Tobiasz, kl.5

W ubiegłym tygodniu miałam sen, w którym spotkałam się z Ojcem św. W pierwszej chwili byłam bardzo zaskoczona, ponieważ nigdy nie myślałam, że spotkam takiego człowieka na swojej drodze.

Był piękny poranek, gdy szłam wraz z siostrą Gabrysią do babci, przechodziłyśmy przez małą, polną drogę, aż tu nagle przed nami stał ubrany na biało Jan Paweł II.

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus - powiedział Ojciec.

- Na wieki wieków amen - odpowiedziałam wraz z siostrą. Od pierwszej chwili czułam radość.

- Gdzie podążacie moje dzieci?

- Idziemy do naszej kochanej babci Ojciec św.

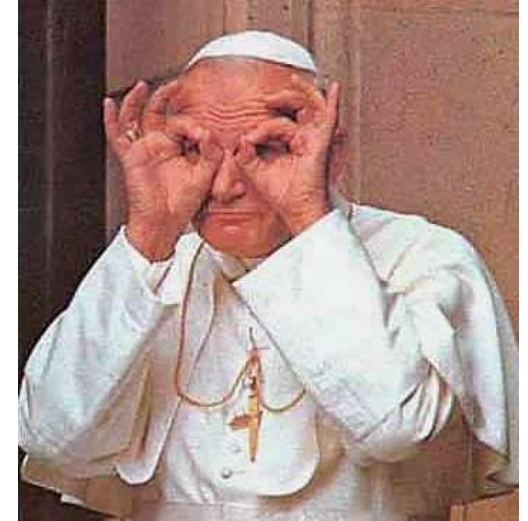
- A co ta wasza babcia ma takiego dobrego?

- Upiękniała dla nas placuszek z jabłkami.

- To wspaniale, ale ja chciałbym was zapytać o coś szczególnego. Czy codziennie rano i wieczór modlicie się z mamusią i tatusiem w domu?

- Tak - odpowiedziałam.

- To dobrze moje dzieci. Chciałbym, abyście zawsze bardzo chętnie odmawiały modlitwę i różaniec. Prosiłbym, abyście zachęcały inne rodziny do modlitwy, a ja wam też będę pomagał w trudnych sytuacjach i chwilach. Pamiętajcie, moje dzieci, o roratach, drogach krzyżowych i niedzielnej mszy św. Swoim rodzicom mówcie zawsze prawdę, nigdy ich nie okłamujcie. Pomagajcie im w ciężkich chwilach. Czyńcie dobre uczynki: w szkole, na drodze, w życiu



codziennym. Nie zapominajcie o starszych ludziach, nigdy się nie wywyższajcie, czyńcie dobro dla innych.

- Dziękujemy Ojciec św. za te przepiękne słowa. Będziemy o nich pamiętać i według nich żyć.

W pewnym momencie papież odszedł w błękitnych chmurach, machając na pożegnanie ręką.

Po obudzeniu byłam bardzo szczęśliwa i szybko o tym śnie opowiedziałam rodzicom. Z tego spotkania najbardziej utkwiły mi w pamięci słowa Jana Pawła II na temat modlitwy i pomocy ludziom. Lubię pomagać innym, jestem koleżeńska, więc wypełnienie ich nie będzie trudne. A na modlitwę postaram się znaleźć więcej czasu.

Bajki z neologizmami



To jest kluczułek. Mieszka w Krainie Kluczo. Jego ulubione zwierzątko nazywa się Grzebiś. Najchętniej bawi się z Grzesiem. Koleżanka Iglaczka to zamykaczka. Kluczułek ma sześć nóg i dwie ręce. Kiedyś Iglaczka

przyszła do Kluczułka tforku i razem poszli na spacer z Grzesiem. W lesku napotkali elfy, wiedźmy, i skrzaty, którzy zabrali ich do Elfikowa i tam była góra Cmokelenków. Zjedli górę słodyczy i przyszli do tforku i mówili o jakiś fajnych przysłowia, a najfajniejszym powiedzeniem Kluczułka to „a pik feli imongo agualie”. Bardzo mi się podoba ta stworzona przez mnie postać i chciałabym się z nią bawić.

Dominika Czajka, kl.3a

To jest kołacz. Mieszka w Kołaczówce. Jego ulubione zwierzątko to kołczaczek. Najbardziej lubi jeść potrawę korczkołko. Lubi bawić się w klaczkanie i w kołkanie. Kołacz ma swoją przyjaciółkę koliczkę, którą

spotkał na ukliczce. Razem podróżują w papurce na kinrzarze. Pewnego diczorka sienieli na kieżycu. Jego przyjaciółka lubi jeść tam różnowne biczkę, które robią ronkowe nosoróżnice na księżycu. Razem lubią kołakocięw słoniacie. Ich ulubione powiedzenie to „różwirko otwior ja w razmorczkusku”, a drugie to „sierówniskieo sielej simają”. Bardzo się cieszę, że wymyśliłam kołacza i koliczkę.

Paulina Malec, kl. 3a



To jest Sofinda. Jest wróżką lukręcynką. Mieszka w krainie Ławendalinie. Ma siostrę Karinę oraz swoje ulubione przyjaciółki: Hilidię, Łuskartkę i Śudilię. Ma też swoje ulubione zwierzątko uliodia, która nazywa się Ługidia. Teraz bawią się w surwërka, a nagle Hilidia woła je na świeżo upieczoną ruminkę. Za chwilę idą nad Jezioro Czystrustnę. Jest tam bardzo czysta woda. Nagle zobaczyły, że czarownica. Postja brudzi wodę z jeziora. Swoją magiczną mocą rabituma czaruje, a woda staje się czarna. Sofinda, Hilinda i Śudilia przegoniły czarownicę i wróciły na drugą porcję rumufinków. Ulubionym powiedzeniem Sofindy jest „jukoldo”. Cieszę się, że wymyśliłam Sofindę.

Karolina Ręska, kl.3a

HEJTOWI MÓWIMY NIE!

hejtować

1. zamieszczać w Internecie obraźliwe i zwykle agresywne komentarze;
2. mówić w sposób wrogi i agresywny na jakiś temat lub o jakiejś osobie



<http://sjp.pl>

Porady dla hejtowanych

- ✓ **Odróżnij hejt od konstruktywnej krytyki. Jeśli ktoś wyraża swoje zdanie, ma pytania, próbuje udowodnić swoje racje, musisz reagować i prowadzić dialog.**
- ✓ **Bezlitośnie blokuj i usuwaj ze swojego otoczenia, fanpage lub bloga hejtera, który tylko sieje nienawiść.**
- ✓ **Nic bardziej nie zadowoli hejtera, niż kiedy wyczuje, że wyprowadził Cię z równowagi i toczy z Tobą publiczną walkę w komentarzach. Gdy coś ci się nie podoba lub denerwuje, wyraż to kulturalnie, nie hejtuj.**
- ✓ **Sprawdź, kto jest hejterem, może okazać się, że to nie tylko hejt, ale słaba próba zwrócenia na siebie uwagi.**
- ✓ **Wyrażaj opinię, dziel się swoim doświadczeniem, pomagaj innym. Nigdy nie hejtuj innych, a na pewno nie konkurencję.**
- ✓ **Zastanów się, zanim odpowiesz na hejterski komentarz. Nie daj się ponieść emocjom, nie odpowiadaj pod wpływem chwili. Jeżeli bardzo się złościś, napisz odpowiedź, a potem weź głęboki oddech i skasuj ją. Nie odpowiadaj agresją na agresję. W ten sposób jedynie prowokujesz hejtera do dalszego obrażania.**
- ✓ **Nie lajkuj, nie udostępniaj hejterskich komentarzy. W ten sposób jedynie zwiększasz ich zasięg.**
- ✓ **Zgłaszaj hejt i mowę nienawiści, korzystając z opcji dostępnych na forach lub w mediach społecznościowych.**
- ✓ **Nie rezygnuj z tego, co robisz, myślisz i mówisz tylko ze względu na hejtrów.**
- ✓ **Jeżeli nie możesz poradzić sobie z hejterem, zgłoś to osobie zaufanej lub zadzwoń na bezpłatny numer Telefonu Zaufania dla Dzieci i Młodzieży: 116 111.**

Opracowała Zuzanna Gaik, kl.5 na podstawie serwisu sieciami.pl

Wywiad z osobą hejtowaną

Z: Witam!

D: Dzień dobry.

Z: Jak się dzisiaj czujesz?

D: Bardzo dobrze a ty?

Z: Też dobrze. Słuchaj, wiem, że byłaś hejtowana.

D: Tak, to prawda. Byłam przez wiele miesięcy a może lat :/

Z: Aha. Mogłabyś coś nam o tym opowiedzieć?

D: Tak, jasne, czemu nie, może komuś się to przyda.

Z: Dobrze, a więc, czy wiesz, kiedy się to zaczęło?

D: Tak, chyba tak. Zaczęło się, kiedy miałam 7 lat. Było mi bardzo przykro :/

Z: Tak, domyślam się, jak się czułaś.

D: Czułam się jak wyrzutek świata, jak jakaś nienormalna i jak jakaś kosmitka!

Z: Tak, to zrozumiałe.

D: W tym wieku zaczęłam dużo jeść i dosyć tyć. Powód do hejtu był jasny. Nie byłam strasznie otyła, ale też nie byłam chuda.

Z: Wygląd zewnętrzny jest to chyba najczęstszy powód hejtowania.

D: Tak, zgodzę się z tym. To jest najczęstszy powód.

Z: Jednak są też inne powody jak: choroby, zła nauka, nietypowe zainteresowania.

D: Tak. Zgadząm się z tym.

Z: Powiedz nam, ja sobie z tym poradzić? Wyglądasz na taką wyluzowaną, a jednak kiedyś tego doświadczyłaś.

D: Są różne sposoby, by poradzić sobie z hejterami, lecz najbardziej znany i skuteczny w większości przypadków, a równocześnie prosty – nie przejmowanie się tym. Wiem, to trudne na początku, ale później będzie łatwiej, uwierzcie mi.

Z: A czy są jakieś inne znane sposoby?

D: Jest ich bardzo wiele! Ten, który powiedziałam, jest bardzo skuteczny, ale wiem, że prosty nie jest. Można po prostu porozmawiać z rodzicami albo z nauczycielem bądź z osobą, która cię hejtuje.

Z: Czy wiesz, dlaczego ktoś w ogóle kogoś hejtuje, mimo że jest ładny \ ładna?

D: Tak, to bardzo proste pytanie. Taka osoba jest hejtowana, dlatego że inni jej zazdroszczą wyglądu, figury, znajomych, ocen, pracy i wielu innych rzeczy, których sami nie mają. W ten sposób jednak pokazują, że mają niskie poczucie własnej wartości i muszą wyzywać się na innych, aby się im ono poprawiło.

Z: Tak, to prawda. :)

D: Często tak miałam. Gdy przychodziłam do szkoły w nowej bluzce czy butach lub miałam jakiś nowy zeszyt czy cokolwiek innego.

Z: Mam nadzieję, że ten problem nigdy cię już nie dotknie. Dziękuję za wywiad.

D: Ja też dziękuję.



Co to jest hejt?

Jest to niemiły komentarz, dotyczący naszego zachowania, wyglądu i innych, podobnych rzeczy. W internecie często widzimy wiele niegrzecznych komentarzy na temat ludzi, choćby tego, jak ktoś się ubiera. Ludzie w internecie zawsze mają więcej odwagi, więc piszą wszystko, co im się podoba.

Dlaczego hejt jest zły?

Każdy jest inny i doskonale to wiemy. Na każdego hejt może wpłynąć inaczej. Jedna osoba może się nie przejmować, druga nawet nie zwróci na coś uwagi, ale są też tacy, którzy bardzo się przejmują. I w tym tkwi cały problem. Jeśli ktoś o tym myśli i ta "uwaga" jest dla niego "ważna", bardzo go to boli. Jeśli liczba hejtów rośnie, człowiek może wpaść w depresję. Czuje ból, gorszy od jakichkolwiek ciężkich ciosów fizycznych. Jest jak zła rana, która nie chce się zagoić. Ale jest coś jeszcze gorszego - samobójstwo. Człowiek przez hejty potrafi się zabić. On nie chce znosić tego okropnego bólu, tego bólu, który go obciąża z każdym krokiem. Chce ze sobą skończyć.

Dlaczego ludzie hejtują?

Zadajmy sobie to ważne pytanie. Dlaczego oni to robią? Dlaczego chcą zepsuć życie innej osoby?

1. Samoakceptacja

Nikt nie jest idealny. Nawet ci hejterzy nie są perfekcyjni. Może hejt "tworzy się" właśnie przez to, że ludzie mają kompleksy? Wytykają palcami innych, by ukryć swoje wady?

2. Chęć zaimponowania

Tak. Właśnie tak. Ludzie chcą zaimponować innym i pokazać, jacy są "mądrzy". Myślisz, że jesteś fajny, gdy hejtujesz? Grubo się mylisz! Nie zaimponujesz nikomu, wyśmiewając się z kogoś innego. Wręcz przeciwnie - to oni będą się śmiać z ciebie.

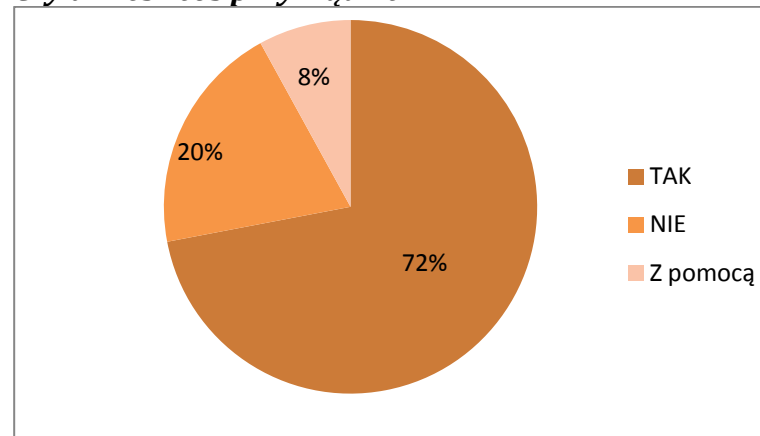
"Zasady" postępowania:

1. Nie przejmuj się hejtami.
 2. Nie dokuczaj innym w sieci, a jeśli ktoś dokucza tobie, powiedz o tym rodzicom.
 3. Bądź miły i nie śmiej się z nikogo, bo nikt nie jest idealny.
- NIE HEJTUJ!

Przygotowała: Oliwia Włodarczyk, kl.6

Małolaty w kuchni

Czy umiesz coś przyrządzić?



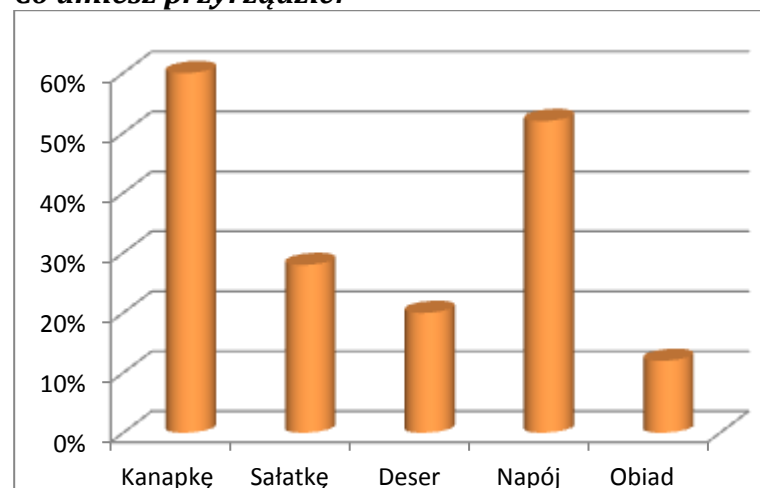
72 % uczniów klas III SP zaznaczyło TAK

8 % uczniów klas III SP zaznaczyło Z POMOCĄ

20 % uczniów klas III SP zaznaczyło NIE

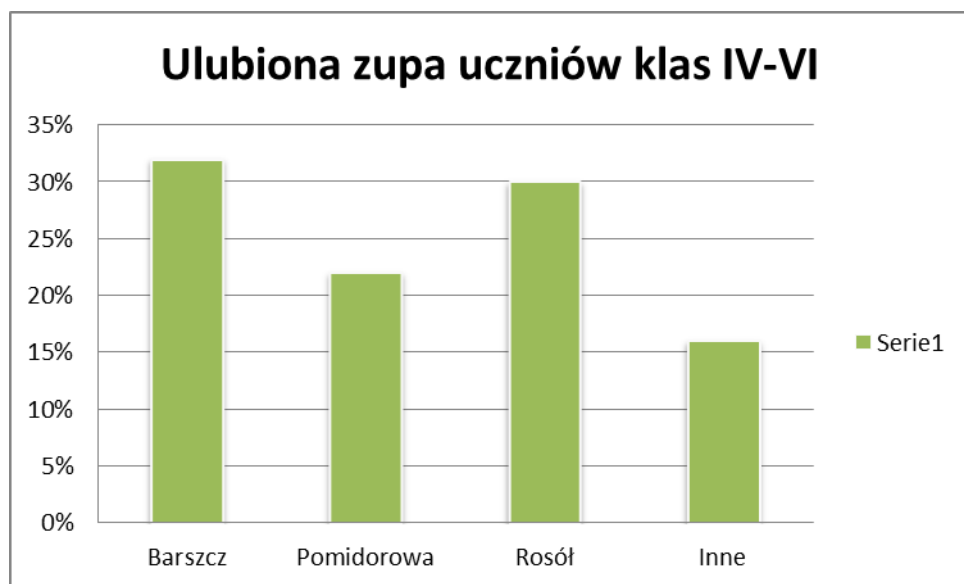
Jeśli zaznaczyłeś TAK lub Z POMOCĄ odpowiedz na następne pytanie:

Co umiesz przyrządzić?



60 % uczniów potrafi przygotować kanapkę
 28 % uczniów potrafi przygotować sałatkę
 20 % uczniów potrafi przygotować deser
 52 % uczniów potrafi przygotować napój
 12 % uczniów potrafi przygotować obiad

Autorzy: Oliwia Włodarczyk, Faustyna Opiela,
 Zuzanna Zelek, Ania Stachoń, kl.6



Wykres opracowała Anna Czachura i Gabriela Jasica, kl.6

ZRÓB TO SAM

**Ulubione przepisy, których prezentacja
 i degustacja odbyła się na zajęciach**

„Ciasto marchewkowe”

Składniki na ciasto: 300 g marchewki, 4 jajka, 250 g cukru, szczypta soli,
 300 g mąki pszennej, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1 łyżeczka sody

spożywczej, 1 łyżeczka mielonego cynamonu,
 150 g oleju słonecznikowego

Sposób wykonania:

1. Rozgrzać piekarnik do 180 stopni.
2. Zetrzeć marchew lub rozdrobnić w naczyniu miksującym.
3. Do marchewki dodać pozostałe składniki, wymieszać.
4. Przełożyć do tłustej formy do pieczenia. Piec 45 minut w 180 stopniach.



Składniki na polewę: twaróg, sok z cytryny, cukier, cukier waniliowy.

Sposób wykonania:

1. Do naczynia miksującego włożyć cukier i cukier waniliowy, twaróg, sok z cytryny.
2. Posmarować ostudzone ciasto polewą twarogową.



Sara Słowiak, kl.5

„Kuchnia cynamonowa”

Składniki: 2 szkl. mąki pszennej, ½ szkl. oleju
 słonecznikowego, 1 szkl. mleka/maślanki, ¾ szkl.
 cukru, 1 łyżka proszku do pieczenia, 1 jajko,
 cynamon, cukier waniliowy,

Sposób przygotowania:

1. Wszystkie składniki wlać do miski i zmiksować.
2. Do ciasta można dodać wybrane dodatki np. kakao, banan, jabłko, czekoladę, ale nie jest to konieczne.
3. Zmiksowaną masę wlać do foremek.
4. Piec w 200 stopniach przez 20 minut.
 Pychota! Smacznego!



Faustyna Opiela, kl.6 „Galaretki w skórce pomarańczy”

Składniki: 4 pomarańcze, ulubione galaretki

Przybory: czajnik, nóż, miska, garnek, łyżka, małe miski lub kubki

Sposób przygotowania:

1. Rozpuść galaretki w nieco mniejszej ilości wody niż w instrukcji na opakowaniu.
2. Umyj i osusz pomarańcze. Przetnij je na pół. Delikatnie oddziel miąższ od skórki łyżką.
3. Pomarańcze włóż do misek. Rozpuszczone i ostudzone galaretki wlej do pomarańczy i włóż do lodówki.
4. Po zastygnięciu galaretek pokrój galaretkowe pomarańcze na równe części i podaj. Gotowe. Smacznego!



Gabriela Jasica, kl.6

„Mała kucharka” Faustyna Opiela, kl.6

Ela zawsze bardzo się starała. Lubiała pomagać mamie przy gotowaniu, pieczeniu, a najbardziej lubiała przygotowania do świąt. Wtedy było dużo krzątania w kuchni, mieszania, gotowania, próbowania i pieczenia. Lubiała tę atmosferę i niesamowite zapachy unoszące się w powietrzu, i drażniące nos.

Pewnego dnia mała, sześciolatka Ela powiedziała mamie, że sama coś upiecze. Wybrała chlebek bananowy, bo był on bardzo prosty w przygotowaniu.

- Wyjdźcie z kuchni, bo muszę się skoncentrować – powiedziała Ela, a wszyscy jej posłuchali. Rozgniotła banany, dołała mleko (którego nie było w przepisie), jajka, cukier i zapomniała proszku do pieczenia i mąki. Przelala ciasto do blaszki i zawołała mamę, aby włożyła cisto do piekarnika. Mama poczuła, że ciasto jest zbyt rzadkie, ale nie chciała psuć córce humoru. Po upieczeniu ciasto było zakalcem. Bracia i starsza siostra śmiali się z niej, ale ona się nie poddawała. Chlebek dała kyurom i postanowiła, że zacznie od dań na zimno.

W nocy, kiedy wszyscy spali, Ela szła do kuchni w piwnicy i coś przygotowywała. Sernik na zimno dała świnkom, a galaretkami i ciastkiem z mikrofalówki uraczyła krowę. Co noc przez kilka miesięcy schodziła do piwnicy i wytrwale uczyła się na własnych błędach.

Kiedy po raz pierwszy jej potrawy nadawały się do zjedzenia, zanosła wszystkim domownikom po kawałku sernika, po ciastku z mikrofalówki i kubeczkę galaretek. Wszyscy podejrzewali Anię – starszą siostrę Eli, ale fakt, że Ania nie umie zaparzyć herbaty, obalił ten mit.

Wielkimi krokami zbliżał się Dzień Babci i Dziadka. Akurat były ferie, więc przedstawienie w szkole zostało przełożone. Ela zrobiła sernik i galaretki, a składniki na ciastka zabrała do dziadków. Kiedy wyszło na jaw, że Elusia jest świetną kuchareczką, babcia powiedziała jej:

- Elu, jeśli będziesz chciała, to będziesz znakomitą kucharką.

Dziewczynką w wieku 10 lat umiała samodzielnie przygotować cały obiad, wygrała MasterChef Junior, a w wieku 16 lat poszła do szkoły kucharskiej i gotuje najlepiej z całej rodziny, a nawet od babci.

HUMOR KULINARNY

Pani pyta się Jasia:

- Jasiu jakie jest Twoje hobby?
- A co to takiego?
- Małgosia:
- Hobby to coś, co najbardziej lubisz.
- Aha, zupa pomidorowa.

Jeden przedszkolak mówi do drugiego:

- U mnie modlimy się przed każdym posiłkiem.
- U mnie nie. Moja mama bardzo dobrze gotuje.

Facet złowił złotą rybkę przed Wigilią.

- Puść mnie, a spełnię twoje trzy życzenia - mówi rybka.
- Chcę mercedesa - odpowiada facet.
- Za gotówkę czy na raty? - pyta z przekąsem rybka.
- Na margarynie czy na oleju? - pyta facet.

Gruba baba do grubej baby:

- Jem tyle co wróbelek, a jestem taka gruba!



Na to druga: - A ja słyszałam, że wróbelki jedzą tyle, ile ważą.

MAGIA KULI ZIEMSKIEJ

- ❖ Estonia jest krajem, który ma najwięcej kraterów po uderzeniach meteoratów.
- ❖ Linia brzegowa w Estonii jest niezwykle poszarpana.
- ❖ Podróż po Estonii nie może się obejść bez wizyty w "Studni Czarownicy" - to jedno z najbardziej unikatowych zjawisk w Europie. Na czym ono polega? Otóż po obfitych opadach koryta podziemnych rzeki napętlają się wodą, wówczas studnia, o głębokości 2,4 metra, zaczyna "kpić". Tworzy się gejzer, który wyrzuca 100 litrów wody na sekundę. Lokalne podania głoszą, że woda bulgocze, gdy czarownice chłostają się gałęziami drzew.
- ❖ Najdłuższą rzeką jest Võhandu, 162 km. Najwyższym szczytem jest Suur Munamägi, 318 m n.p.m.

Przygotowała Dagmara Szewczyk, kl.5

Szwecja

- 89% mieszkańców Szwecji zna angielski.
- W Szwecji uczniowie starszych klas dostają co miesiąc równowartość 187 dolarów za chodzenie do szkoły.
- Do 2009 roku język szwedzki nie był oficjalnym językiem tego kraju.
- Napojem narodowym jest kawa.
- Szwedzi uwielbiają łowić ryby, ale ich nie zabijają. Robią zdjęcia i wypuszczają.

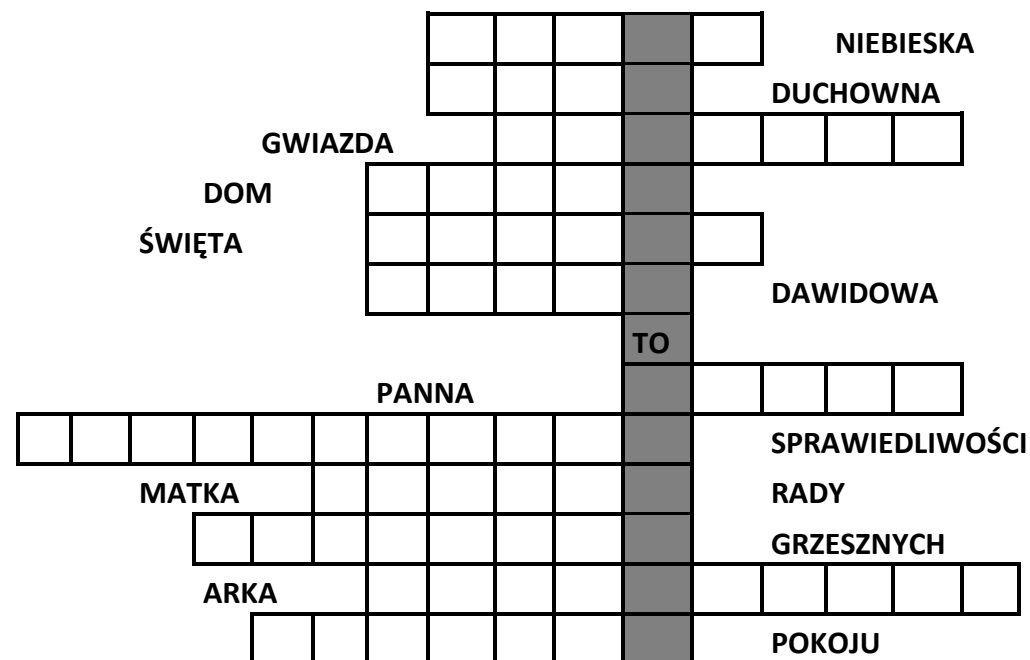
Małec Angelika, kl.5

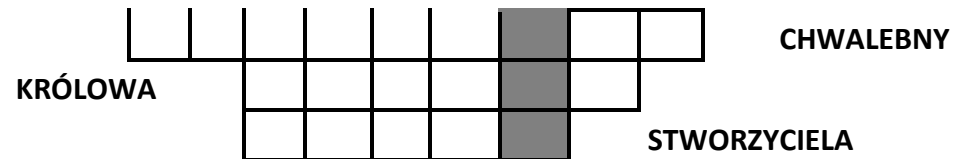
POLECANE STRONY

www.kumiko.pl – księgarnia internetowa z atrakcyjnymi cenami i wysokim poziomem obsługi klienta; ładne opakowanie, słodki cukierek w podziękowaniu za zamówienie to u nich norma

KRZYŻÓWKI

Posługując się Litanią Loretańską, uzupełnij wezwania określające Matkę Bożą, które pomogą utworzyć rozwiązanie.





Tęsknisz za kimś? ... ZADZWOŃ
Chcesz się z kimś spotkać? ... ZAPROŚ
Pragniesz zrozumienia? ... WYJAŚNIJ
Masz pytanie? ... ZAPYTAJ
Nie lubisz czegoś? ... PRYZNAJ TO
Lubisz coś? ... NIE KRYJ SIĘ Z TYM
Chcesz czegoś? ... POPROŚ O TO
Kochasz kogoś? ... OKAŻ TO
„Życie mamy jedno. Nie komplikujmy.”